28.4.52.

WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNE PISMO INFORMACYJNE



Rok XIII
Nr.490/491
Sztokholm, dnia 28 kwietnia 1952

Na prawach rękopisu

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależne pismo informacyjne

ZIEMIE ZACHODNIE W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

Sprawa utrzymania Ziem Zachodnich przez Polskę i przeciwstawienia się niemieckim żądaniom rewizjonistycznym przybierającym wciąż na sile wzbudziła ożywioną dyskusję w prasie polskiej. Zasadnicze artykuły na ten temat ukazały się w "Dzienniku Polskim","Kulturze", "Syrenie","Narodowcu","Biuletynie Politycznym", i wszystkie one świadczą,że opinia polityczna polskiej emigracji- niezależnie od partyjnych odcieni- jest zgodna w ocenie podstawowej prawdy,mianowicie tej,że bez ziem zachodnich Polska istnieć nie może.

Natomiast problemem spornym,jak z tych artykułów wynika,jest ustosunkowanie się do Niemiec,- pytanie,czy z Niemcami można i należy prowadzić jakiekolwiek rozmowy teraz,gdy stoją oni na stanowisku ślepej,nacjonalistycznej kampanii rewizjonistycznej,- czy też wyczekać na moment odpowiedniejszy,-czy wreszcie uznać,że rozmowy z Niemcami są bezcelowe.

Stanowisko społeczeństwa polskiego jest jasne: nie wolno prowadzić rozmów z Niemcami tak długo,dopóki nie zaprzestaną wysuwania swych żądań nowego rozbioru Polski.

Chcemy dobrych stosunków z Niemcami,lecz warunkiem wstępnym jest uznanie z ich strony faktów historycznych,które doprowadziły do powrotu Polski na ziemie zachodnie.

Podobne stanowisko zajmuje Kirken w "Dzienniku Polskim",z tą jednak zasadniczą różnicą,że w sposób nazbyt dyplomatyczny i zagmatwany wyraża tę myśl. Zdaniem red.Kirkena z Niemcami można rozmawiać, jeśli zaprzestaną wykorzystywać te rozmowy jako narzędzie "zmiękczania" opinii,jako dowód propagandowy,że "są Polacy którzy godzą się na ustąpienie z ziem zachodnich". Tkwi w takim żądaniu pozorny brak logiki,gdyż rozmowy z emigracją nie są Niemcom potrzebne w żadnym innym celu,prócz wyżej wzmiankowanego- propagandowego ; dlatego też

z artykułu Kirkena mimo jego dyplomatycznych niedomówień wynika,że dyskusje są niemożliwe.

Istotnie tak jest.Stwierdza to zarówno nieudana "misja" londyńska dyplomaty niemieckiego Richthofena,który próbował znaleźć "gotowych do rozmów" Polaków,jak i fakt,że Niemcy w braku czegoś lepszego muszą wyszukiwać jakichś fikcyjnych Polaków,jak ów głośny już "Pułkownik" w Niemczech,który okazał się płatnym agentem niemieckim,czy podobne operetkowe postacie. Tutaj w Szwecji również mamy dziwne widowisko,gdy t.zw. Rada Uchodźctwa ogłasza w swym biuletynie artykuł po artykule na temat "nietrwałości granicy nad Odrą"/N.Żaba/ i konieczności zrezygnowania z "bezkompromisowego stanowiska" w sprawie ziem zachodnich/T.Norwid/, oraz urządza odczyty na ten sam temat. Tutaj w Szwecji przyjmujemy zresztą te wybryki ze wzruszeniem ramion tymbardziej,że owe poglądy wyrażane są w skandalicznej polszczyźnie, pełnej błędów ortograficznych,gramatycznych i stylistycznych.

Istnieje stare przysłowie polskie,które mówi,że "konia kują,a żaba nogę podstawia". W tym wypadku Niemcy nie mogą znaleźć konia- więc muszą zadowolić się żabą...

Wkład rzeczowy i poważny do dyskusji w sprawie stosunku do Niemiec wnieśli Ryszard Wraga /"Syrena"/ i J.Mieroszewski /"Kultura"/. Przenieśli oni punkt ciężkości całej sprawy z ciasnego i mało istotnego zagadnienia sporu o granice- na jedynie właściwą płaszczyznę polityki międzynarodowej.

J.Mieroszewski zwrócił z całą słusznością uwagę,że ziemie zachodnie są "kluczem sklepienia" Europy środkowo-wschodniej.W jakiejkolwiek bądź koniunkturze zespół narodów i państw położonych między Niemcami i Rosją tam będzie ciążył,gdzie znajdą się bogactwa zagłębia przemysłowego.

Istotnie,gdyby zagłębiem zawładnęli Niemcy,nie może być mowy o samodzielnych państwach środkowo-wschodniej Europy,ani o ich federacji- staną się one conajwyżej satelitami Niemiec.Jeśli więc komukolwiek na zachodzie zależy na uniknięciu hegemonii Niemiec i na utrzymaniu równowagi w Europie- musi zrozumieć również,że ziemie zachodnie winny pozostać poza strefą wpływów niemieckich.W tym widzi Mieroszewski możliwość najbardziej sprzyjającą interesom polskim i wyciąga wniosek,że celem polityki polskiej powinna być federacja państw Europy południowo-wschodniej dla wspólnej obrony zagłębia

przemysłowego. Myśl ta jest teoretycznie słuszna,choć wnioski,które z niej autor wyciąga,są niedość przemyślane.Mieroszewski wskazuje sam na fakt,iż Bułgaria,Rumunia,Czechy- nie mają i nie będą miały najmniejszej ochoty wiązać się z Polską zagrożoną,niepewną i będącą w konflikcie z Niemcami i Rosją.Najlepszą radą na ten stan rzeczy jest wg autora rozpoczęcie rozmów z Niemcami i znalezienie jakiegoś modus vivendi z nimi.Wtedy również państwa sąsiednie pozbędą się obaw i zgodzą się na federację,która znów skolei ma nam zabezpieczyć posiadanie ziem zachodnich.

Rozumowanie takie wygląda niezbyt serio.Trudno pojąć,dlaczego Niemcy mieliby zgodzić się na taki układ,który ułatwił by federację środkowo- europejską i przez to zlikwidowałby ich szanse rewizjonistyczne. Nie istnieje najmniejsza nawet przyczyna,która skłaniałaby Niemców do takiej samobójczej polityki,chyba,że otrzymają gwarancje, że cała ta przyszła federacja środkowo-europ. stanie się faktyczną kolonią,czy satelitą Niemiec.Sądzić należy,że autor nie takie rozwiązanie miał na myśli.

Zadaniem polskiej polityki musi być stworzenie takich warunków, w których Niemcy będą zmuszone do odstąpienia od swych roszczeń pod grozą jeszcze większej straty- wtedy dopiero można będzie z nimi rozmawiać,- ale nie wcześniej.

Biorąc pod uwagę,że nasze ziemie zachodnie znajdują się w tej chwili we władaniu sowieckim,chwila rozstrzygnięć nie może nadejść wcześniej,niż wtedy,gdy fala bolszewicka cofnięta zostanie do jej własnych granic. Ale wtedy w Europie zjawi się nowy czynnik polityczny,mianowicie nowa Rosja.

Ten czynnik będzie zainteresowany conajmniej w tym samym stopniu w układzie politycznym Europy środkowo-wschodniej co i Niemcy. Mądre,przewidujące wykorzystanie sytuacji może nam dać ten atut w rozgrywce z Niemcami,który stanie się decydujący.W tej rozgrywce Polska będzie zapewne mogła liczyć na poparcie W.Brytanii,gdyż tradycyjna brytyjska polityka "równowagi europejskiej" będzie szła prawdopodobnie w kierunku popierania przyszłej Rosji i jej interesów.

O tym zdaje się myśleć Ryszard Wraga w swym artykule.Zwraca on mianowicie uwagę,że problem ziem zachodnich należy stawiać w płaszczyźnie międzynarodowej i w związku z tym podkreśla zarysowujące się jasno rozbieżności polityki amerykańskiej i angielskiej.

W tych rozbieżnościach leży klucz przyszłego układu sił w Europie i w świecie.Jeśli,jak się wydaje,przyszła sfederowana Europa zachodnia organizowana dziś przez Amerykanów byłaby federacją pod hegemonią Niemiec- to Anglia,dla utrzymania równowagi sił w Europie ,będzie popierać niezależny od Niemiec blok narodów Europy wschodniej,pod warunkiem,że narody te zdołają ustalić pomyślnie swe stosunki z przyszłą,wolną od bolszewizmu Rosją.

Tak wygląda pokłosie dyskusji prasowej w sprawie Ziem Odzyskanych - jeśli domyśleć poruszane w niej problemy do końca.

Ł.Winiarski

PRZYPOMINAMY O OPŁACIE PRENUMERATY ZA M-CE KWIECIEN I MAJ !

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Ameryce zagrażał olbrzymi strajk w przemyśle metalowym, gdyż przemysłowcy, mimo wielomiesięcznych pertraktacji ze związkami zawodowymi, nie zgadzali się na podwyżkę płac robotniczych. Przemysłowcy usiłowali w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd, by ten zgodził się na znaczną podwyżkę cen stali.

Grożący kryzys został rozwiązany przez niespodziewany a energiczny krok Trumana, który ogłosił, przejęcie wszystkich stalowni pod zarząd państwowy- ze względu na bezpieczeństwo państwa. Przemysłowcy zaskarżyli decyzję Trumana do sądu, twierdząc, iż jest ona sprzeczna z konstytucją, lecz sąd skargę odrzucił. Przymusowy zarząd państwowy zostanie cofnięty z chwilą załatwienia sporu między przemysłem i robotnikami.

Wydarzenie to ma ogromne znaczenie socjalno-polityczne. Wskazuje ono że w kraju, który uchodzi za fortecę kapitalizmu, pojęcie własności prywatnej w przemyśle przestało być "rzeczą świętą", jak to nazywano w 19 wieku. Granicą prawa własności jest dobro ogólne, którego interes prywatny nie może naruszać. Ameryka nie lubi słowa "socjalizm", ale powoli przechodzi do formy gospodarki planowanej i kontrolowanej, która jedynie pozwala uniknąć kryzysów ekonomicznych. i zachować dobrobyt.

Wzajemny pakt bezpieczeństwa

Wielka Brytania wystąpiła z propozycją, przyjętą na zachodzie z dużym zadowoleniem. Propozycja przewiduje pomoc ze strony W.Brytanii w wypadku, gdy którykolwiek partner Europejskiej Wspólnoty Obronnej /Francja, Niemcy zachodnie, Włochy, Belgia, Holandia, Luxemburg/, lub Europejskie Siły Zbrojne zostaną zaatakowane. Pomocy tej W.Brytania gotowa jest udzielać tak długo, jak długo sama jest członkiem Paktu Atlantyckiego.

Propozycja ta byłaby rozszerzeniem paktu brukselskiego z marca 1948, zawartego przez W.Brytanię z Francją i krajami Beneluxu. Ma ona na celu z jednej strony przyspieszenie podpisania traktatu o europejskiej wspólnocie obronnej, z drugiej- przeciwdziałanie nastrojom neutralistycznym w Niemczech zachodnich. Sześć państw zainteresowanych wyraziło już zgodę na ten układ.

Kryzys anglo-egipski

Rokowania między rządem egipskim i angielskim zostały narazie przerwane.Anglicy zaproponowali uznanie formalnej zwierzchności króla Egiptu nad Sudanem w formie symbolicznej,Egipt natomiast żąda pełnej suwerenności w tym kraju. W każdym razie dzięki zręczności politycznej i gotowości do ustępstw Anglików- kryzys stracił charakter ostry i niebezpieczny dla spokoju na bliskim wschodzie.

Zmiana taktyki w wojnie psychologicznej

Edward R.Murrow,czołowy amerykański komentator polityczny,wygłosił komentarz radiowy na temat wojny psychologicznej,w którym powiedział m.in.:/Radio "Columbia"/

"...Otrzymaliśmy wiarygodną wiadomość,że różne organizacje-urzędowe i nieurzędowe- zajmujące się sprawami informacji i propagandy na Europę wschodnią,powzięły ważną decyzję.Dotyczy to radia Free Europe,różnych ruchów wolnościowych i komitetów wygnańców.

Decyzja ta polega na tym,że postanowiono nie popierać,nie zachęcać,a nawet powstrzymać się od mówienia o oporze podziemnym lub ruchach partyzanckich w którymkolwiek z krajów Europy wschodniej pod władzą komunistyczną. Odtąd nasza wojna psychologiczna ograniczać się będzie do dostarczania wiadomości i umacniania zwyczaju słuchania Zachodu,natomiast nie będzie kierować jakiegokolwiek rodzaju akcją przeciwko tym komunistycznym rządom.Innymi słowy przyjmiemy pozycjęwyczekującą i do tego samego będziemy przynaglać naszych przyjaciół,dopóki nie nadejdzie odpowiednia chwila.W każdym razie nie będzie teraz w audycjach żadnych bezpośrednich wzmianek o wojnie lub wyzwoleniu,chyba w sensie najbardziej ogólnym i filozoficznym.

Decyzja ta została powzięta z dwóch powodów.W partacki sposób działaliśmy w Czechosłowacji i w Polsce za pośrednictwem prymitywnego aparatu. Związani z nim Czesi i Polacy zostali dosłownie zmasakrowani. Nie wszystkie procesy i aresztowania w tych krajach tak zwanych agentów zachodnich były sfabrykowane.

Drugim powodem powzięcia powyższej decyzji jest obawa przed fiaskiem,jeżeli będziemy zachęcać do otwartej rewolty,a kiedy taka rewolta nastąpi nie poprzemy jej czynną interwencją.Tego rodzaju zachowanie się przyniosłoby nam taką samą niesławę,jaka okryła Ro-

sjan ,kiedy przynaglali ludność Warszawy do postania,a potem przyglądali się biernie jak była mordowana. Różnica polegałaby tylko na tym,że Rosjanie mogli wtedy coś zrobić,podczas gdy my nie many teraz takiej możliwości.

Straciliśmy prawie wszystko w zakresie ludzi i sprzętu,co mieliśmy w ruchach podziemnych za żelazną kurtyną.Ruchy te istniały przede wszystkim w Polsce i Czechosłowacji.Są jeszcze tam ich resztki,odbywają się sporadyczne utarczki,są tajne radiostacje nadawcze, lecz straty były zbyt wysokie.

. Decyzja nie nawoływania podziemia do czynnego i otwartego oporu jest przede wszystkim oparta na analizie różnicy zachodzącej pomiędzy sprawnością i skutecznością działania Gestapo w Polsce podczas wojny a rosyjskiej tajnej policji...".

*

Decyzja powyższa ze strony Amerykanów jest godna najwyższego uznania. Nieraz wskazywano na to,że utrzymywanie koniecznych kontaktów z krajami za żelazną kurtyną powierzano ludziom nieodpowiedzialnym,nie mającym pojęcia o tych krajach,traktujących swą pracę jako źródło zarobkowe. Reakcja Departamentu Stanu świadczy,że Amerykanie potrafią zrozumieć swe błędy i naprawić je.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

OD 1 KWIETNIA weszła w życie ustawa o "karno-poprawczej pracy". Skazany na taką karę pracować musi z wolnej stopy w wyznaczonym mu miejscu przyczym 20% zarobku ulega potrąceniu. Kary takie,do wysokości 3 miesięcy,nakładają administracyjnie kolegia karne przy radach narodowych.

W KRAKOWIE skazano 6 studentów za przynależność do organizacji podziemnej. J.Umiński,syn przebywającego w więzieniu adwokata , skazany został na dożywotnie więzienie.T.Kamiński i J.Zawadzki- na 15 lat. T.Kwaśniewski i J.Dębicki na 12 lat.Zb.Maziarewski- na 10 lat.

PROFESOR FELIKS KOPERA,dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie,zmarł przeżywszy lat 80.Był on autorem pomnikowej "Historii Malarstwa Polskiego".

W ODBUDOWANYM niedawno pałacu Ostrogskich na Tamce umieszczone będzie Muzeum Szopenowskie.

NOWY FILM PRODUKCJI krajowej "Młodość Szopena" został wysłany na festiwal filmowy w Cannes. Według opinii widzów w kraju jest to film słaby.

SOWIETY postanowiły wybudować jako"dar" dla Warszawy 30-piętrowy Pałac Kultury i Sztuki.

KOMISJA KATYŃSKA W EUROPIE

Amerykańska komisja senatu dla zbadania zbrodni katyńskiej przybyła do Europy i odbyła szereg przesłuchań świadków w Londynie i we Frankfurcie.

W Londynie zeznawali przed komisją m.in.gen.Wł.Anders i prof. St.Kot,którzy dzięki swemu pobytowi w Rosji i stanowisku urzędowemu mieli możność wyrobienia sobie obiektywnego zdania o Katyniu. Gen. Anders podkreślił znane już z jego książki fakty świadczące o winie Sowietów. Prof.Kot wysunął twierdzenie,że zbrodni dokonali bolszewicy w porozumieniu z Niemcami,w okresie przyjaźni rosyjsko-niemieckiej. Tę samą tezę wysunął Mikołajczyk w swej książce. Dzięki temu porozumieniu Niemcy mieli zgóry wiedzieć o zbrodni i w 1943,gdy im to było wygodne,odszukali groby katyńskie.

Swiadkowie podkreślili również,że w Katyniu znaleziono 4200 zwłok,a brak jest 7-8 tysięcy oficerów,którzy leżą zapewne w grobach innego,nieodnalezionego Katynia.

Przewodniczący komisji,członek izby reprezentantów Madden oświadczył,że otrzymał informacje,że w Niemczech wschodnich bolszewicy wyszukują i "opracowują" świadków,b.żołnierzy niemieckich,którzy mają zezbać,że to oni byli wykonawcami masakry katyńskiej.

Dalsze przesłuchiwania świadków odbywają się we Frankfurcie, gdzie m.in. zeznawał b.sierżant niemiecki,który w czasie rozkopywania grobów znalazł w kieszeni jednego z zabitych dziennik prowadzony z dnia na dzień.Ostatnia notatka w dzienniku nosiła datę 20-go kwietnia 1940,co pokrywa się z datą mordu. Na pytanie komisji,dlaczego zapamiętał dokładnie tę datę w dzienniku- Niemiec odpowiedział: "to był przecież dzień urodzin Führera. W rozmowie z kolegami mówiliśmy,że Katyń był prezentem Stalina na urodziny Hitlera".

SOCJALISTA POLSKI O "KO-EGZYSTENCJI"

W Londynie obradowała Rada Generalna Międzynarodówki Socjalistycznej. Jednym z głównych punktów porządku dziennego była sytuacja w Europie. Przemawiając imieniem stronnictw socjalistycznych z Europy środkowo-wschodniej,p.Adam Ciołkosz powiedział:

"V.Larock/redaktor belgijskiejgo "Le Peuple"/ określił jako cel akcji dozbrojeniowej zachodu- ko-egzystencję/współżycie/ między zachodem i wschodem. Rozumiem w pełni,że w znaczeniu militarnym zbro

jenia zachodu mają cel czysto obronny.Mimo to nie możemy uważać ko-egzystencji za coś normalnego. Gdzie przebiega linia graniczną między wschodem a zachodem? Są tacy,co powiadają,że biegnie ona wzdłuż Łaby.Czy to jest normalne? Czy możemy dać swą zgodę na przynależność 120 milionów istot ludzkich w Polsce,Czechosłowacji,na Węgrzech,w krajach nadbałtyckich,na Bałkanach,do wschodu- tylko dlatego,że kraje te przydzielone zostały do sowieckiej strefy wpływów? Nie zamierzam tu rozważać,czy Polacy są lepsi albo gorsi od Rosjan,atoli wiem z całą pewnością,że Polacy nie chcą należeć do wschodu,to jest do nowego imperium rosyjskiego.

Można igrać z myślą o ko-egzystencji pomiędzy demokratyczną Francją i komunistyczną Rosją,jako że oba te kraje są od siebie odległe,lecz ko-egzystencja między narodem polskim i panowaniem rosyjskim w Polsce jest zgoła niemożliwa. Od niemal 8 lat my Polacy doświadczamy na własnej skórze,co oznacza ko-egzystencja.Dla nas oznacza ona reżim niewoli społecznej i ucisku klas pracujących,reżim niewoli politycznej i totalitarnej dyktatury,reżim niewoli narodowej i wcielenia do imperium rosyjskiego.Cała Europa w ten czy inny sposób doświadcza obecnie następstw nowego imperializmu rosyjskiego.W Waszyngtonie,Londynie i Lizbonie omawiały mocarstwa zachodnie sprawę uformowania 10 czy 12 dywizji spośród 47-milionowej ludności Niemiec i wcielenia ich w ramy zachodnio-europejskiej wspólnoty obronnej. Tymczasem w Polsce,liczącej 25 milionów ludności,już istnieje 17 czy 18 dywizji piechoty,ponadto 6 dywizji pancernych,artyleria,lotnictwo i t.d. i t.d., wszystko to pod rozkazami marszałka,wyznaczonego przez Stalina. Takie są skutki sztucznego podziału Europy,postanowionego przed 8 laty przez wielkie mocarstwa...

Ostatecznie,nie Polska najechała Związek Sowiecki po 20 latach ko-egzystencji,lecz Związek Sowiecki najechał Polskę w przymierzu z Hitlerem.Cele socjalistów są zgoła przeciwstawne: dążą oni do wolności politycznej wszędzie,do wyzwolenia pracy wszędzie,do pokoju wszędzie. Trzeba tedy,aby socjaliści rozwijali odpowiednią działalność. Weźmy Narody Zjednoczone. Pamiętam,jak w r.1925 w dawnej Lidze Narodów ś.p.Emil Vandervelde,podówczas belgijski minister spr. zagranicznych,odmówił podania ręki włoskiemu dyktatorowi Mussoliniemu. Owego dnia byłem dumny,że jestem socjalistą. Kiedyż socjaliści w Narodach Zjednoczonych zaczną nazywać rzeczy po imieniu? Kiedy zerwą się z

miejsc i wniosą na porządek dzienny sprawę wolności dla Polski,Czechosłowacji,Węgier?..

Jeśli mielibyśmy dać odpowiedź na pytanie,czego chcemy: pokoju czy wojny- odpowiedź nasza, odpowiedź wszystkich polskich socjalistów,odpowiedź wszystkich socjalistów-wygnańców z krajów Europy środkowo-wschodniej brzmieć będzie bez wahania: chcemy pokoju. Lecz jeśli pytanie brzmieć będzie,czy akceptujemy ko-egzystencję z tyranią komunistyczną,oświadczamy: nie,nie,po trzykroć nie.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

Audycje polskie Wolnej Europy

3 maja rozpoczyna w Monachium nadawanie pełnego programu audycji Sekcja Polska radia Wolnej Europy. Kierownikiem Sekcji jest jak już donosiliśmy dyr.J.Nowak. Działem informacji kieruje red.Tarnowski,w dziale politycznym pracuje znany z artykułów w "Jutrze Polski" dr.Piotrowski i red.Marek Celt, dział kobiecy prowadzi A.Stypułkowska,dział satyry Tadeusz Nowakowski i popularny felietonista Budzyński /twórca "Lwowskiej Fali"/,oraz wielu innych wybitnych dziennikarzy polskich.

Nowy dziennik: "Słowo Polskie"

W pierwszych dniach maja ukaże się w Paryżu nowe pismo codzienne pod nazwą "Słowo Polskie".Będzie to trzeci dziennik emigracji polskiej w Europie obok "Dziennika Polskiego" i "Narodowca". Redakcję objął red.W.Olszewski,doniedawna kierownik świetnie prowadzonej agencji "Informacja Prasowa" w Niemczech

Zjazd Federacji Wolnych Dziennikarzy

Federacja Wolnych Dziennikarzy zrzeszająca dziennikarzy z krajów za żelazną kurtyną postanowiła odbyć swój zjazd w Berlinie w dn.24-28 b.m.

Związek Dziennikarzy R.P. w Londynie zaprotestował przeciw wyborowi Berlina,gdyż stwarza to pozory,jakby Niemcom miała przypaść szczególna rola w walce przeciw tyranii bolszewickiej.Wydział wykonawczy Zarządu Z.D. wydał komunikat,w którym stwierdza,że:

"Berlin ze względu na całą swoją przeszłość nie jest w oczach krajów Europy środkowej i wschodniej,a przede wszystkim naszego

własnego społeczeństwa- właściwym miejscem dla odbywania zebrań przedstawicieli narodów ujarzmionych.

Uwzględniając jednak stan faktyczny wytworzony przez decyzję większości członków Federacji, Związek Dziennikarzy uważa za swój obowiązek poinformowanie opinii publicznej o swoim stanowisku. Zarząd Związku wyśle delegatów na zjazd w Berlinie, wyraża jednak ubolewanie, że względy, którymi kierował się w tej sprawie, nie zostały docenione przez organizacje dziennikarzy innych narodowości".

Sprawa ta wywołała dalsze komplikacje, gdyż w części prasy sanacyjnej zamieszczono ten komunikat w brzmieniu fałszywym, mianowicie podano, że Zarząd Związku Dz. postanowił "zgodnie" wysłać delegatów. Tymczasem tylko 5 członków Komitetu Wykonawczego głosowało za wysłaniem, zaś czterech przeciw. Nie było też amatorów na objęcie funkcji delegatów, choć Komitet Wolnej Europy opłacał koszta podróży.

Kongres Międzynarodówki Chłopskiej

W Waszyngtonie odbędzie się w dn.26-28 maja b.r. Kongres Międzynarodowej Unii Chłopskiej, zwanej Zieloną Międzynarodówką, zrzeszającej partie chłopskie krajów okupowanych przez bolszewizm. Prezesem Unii jest St.Mikołajczyk, sekretarzem gen.- G.Dimitroff. Ze Szwecji wyjeżdża na Kongres p.Siccar z estońskiej partii chłopskiej. Poprzedni Kongres odbył się w Waszyngtonie w r.1950.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Na miejsce gen.Eisenhovera, który ustąpił ze swego stanowiska by wziąć udział w kampanji wyborczej prezydenckiej,- naczelnym dowódcą sił NATO /Paktu Atlantyc./ mianowany został gen.Ridgway, szef sił zbrojnych ONZ w Korei.

Apelacja Ilsy Koch'zbrodniarki hitlerowskiej, komendantki obozu w Buchenwald, została odrzucona i wyrok dożywotniego więzienia uprawomocnił się.

Do portu w Karlskronie przybył polski statek "Curie Skłodowska" celem odmagnetyzowania. Wskutek wadliwego manewru statek najechał na podwodną aparaturę do odmagnetyzowania i zniszczył urządzenie. Remont trwać będzie miesiąc, zaś koszta w wysokości ½ miljona kr. musi pokryć reżim.

Z tegoż statku "Curie" na kilka dni przedtym podczas postoju w Hamburgu- odskoczył marynarz.

PROTEST ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO W LUND

Otrzymaliśmy od Zjednoczenia Polskiego w Lund protest przeciw akcji, popierającej niemieckie żądania rewizjonistyczne, prowadzonej przez t.zw. Radę Uchodźctwa Polskiego w Szwecji. Treść protestu zamieszczamy poniżej.

Lund, dnia 26 kwietnia 52.

Do

Prezydium Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji

Sztokholm

Koło Zjednoczenia Polskiego w Lund, na posiedzeniu swych władz, odbytym w dniu 26 kwietnia br. - postanowiło jednomyślnie wyrazić p r o t e s t spowodu artykułów w sprawie stosunków polsko-niemieckich, ogłoszonych we "Wiadomościach" - organie Prezydium Rady Uchodźctwa Polskiego w Szwecji, redagowanych przez p. Norberta Żabę. - O ile artykuł p. Żaby "Niemcy ante portas" mógł być poczytany za jednorazowy wybryk człowieka niekompetentnego do dyskusji na tego rodzaju zasadnicze tematy, o tyle artykuły względnie listy z nr. 480 "Wiadomości", reprezentujące jakoby opinię społeczeństwa polskiego w Skandynawii, - dowodzą, że sposób myślenia p. Żaby nie jest niestety odosobnionym zjawiskiem na terenie Rady, co budzić musi poważne obawy i wymaga reakcji ze strony uchodźctwa.

W ciągu 1000 lat historii sąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich Niemcy dowiedli, że żadnej granicy z Polską /jakakolwiekby ona była/ nie uznają, i że w najlepszym razie skłonni są traktować Polskę jako swój protektorat, potrzebny im do ekspansji na Wschód.

W świetle doświadczeń ostatnich lat Polski Niepodległej, t.zw. "przyjaźń" polsko-niemiecka z wzmiankowanymi rozmowami i polowaniami Goeringa w Białowieży i t.p., doprowadziła do uśpienia czujności oficjalnej polityki polskiej /wyrażającej się m.i. w budowie fortyfikacyj na wschodzie zamiast na zachodzie/, do rozzuchwalenia Niemców i wzmożenia ich zachłanności, a w konsekwencji poprzez pakt Ribentrop-Mołotow do najazdu niemieckiego na Polskę i najstraszliwszej w historii wojny.

Po II wojnie światowej, Niemcy żadnym gestem nie uznały swej winy i nie okazały skruchy, przeciwnie- rozwijają z niebywałym roz-

machem gorliwą propagandę rewizjonistyczną,finansowaną przez rząd w Bonn,sięgającą nawet po ziemie należące do 1939 r. do Polski, Pomorze,Poznańskie,Śląsk . Na rzecz tej akcji pracują n.i. niemieckie Instytuty Wschodnie, a także stworzony ostatnio z subwencji rządu w Bonn, uniwersytet wschodnio-niemiecki /z 60 katedrami/ w Bambergu, mający pielęgnować tradycje dawnych uniwersytetów w Królewcu,Wrocławiu i Pradze.

W tych warunkach jest rzeczą konieczną zespolenie wszystkich twórczych sił na emigracji w celu przeciwstawienia tej akcji,własnej, zdecydowanej i mocnej polityki narodu,świadomego swych żywotnych interesów,swoich praw i swojej własności.

"Wiadomości" - oficjalny organ Prezydium Rady Uchodźctwa w Sztokholmie, propagują tymczasem "teoretyczne dyskusje" z Niemcami i sugerują jako wstęp do nich powrót na zachodzie do granicy z 1939 wzamian za pewne rekompensaty na wschodzie.

Koło Zjednoczenia Polskiego w Lund, w odpowiedzi na stanowisko "Wiadomości" przypomina i oświadcza,że:

1. Granica Polski na Odrze i Nisie nie jest wymysłem Stalina, a żądanie jej wysunęli Polacy już w 1942 r. Bogata literatura w językach polskim i obcych daje rzeczowe jej uzasadnienie. Świat zachodni doskonale orientuje się w różnicy stanowiska Stalina i narodu polskiego w sprawie granicy na Odrze i Nisie, i wie,że Stalin może zdanie swoje zmienić,naród polski zdania nie zmieni. - Ci zaś którzy w "teoretycznych dyskusjach" podnoszą sprawę granic zachodnich w duchu oddania Niemcom ziem nad Odrą i Nisą - już dziś r e a l i z u j ą przewidywane przez nich z a m i a r y S t a l i n a.

2. Granica na Odrze i Nissie jest najlepszą z granic jakie Polska na zachodzie mieć może,stanowi nie tylko zadośćuczynienie za krzywdy i zniszczenia spowodowane II wojną światową,ale i zabezpieczenie przed agresją ze strony Niemiec / a do takiego zabezpieczenia Polska w wyniku 1000-letnich doświadczeń ma przecież prawo!/, jest równocześnie granicą równowagi politycznej w Europie,granicą nietylko Polski ale środkowo-wschodniej Europy,warunkuje zacieśnienie więzów gospodarczo-politycznych Polski z Czechosłowacją, i w razie urze-

WIECH:

BEZ NADUŻYĆ!

-Panie Teosiu,czy nie zechciałby pan z okazji świąt wielkanocnych wypowiedzieć się na temat niechlubnej tradycji nadużywania wyrobów alkoholowych?- z takim pytaniem zwróciłem się do przyjaciela swego p.Piecyka z Targówka.

Pan Piecyk zastanowił się chwilę,chrząknął i odpowiedział:

-Rzecz jasna,że wypowiedzieć się można.Ale zacząć trzeba od tak zwanego potopu.Jak nas poucza historia starożytna ładne pare lat tem nazad zaszło na świecie fatalne oberwanie chmury i niemożebna powódź. Cała ludność się potopiła,za wyjątkiem niejakiego Neona z najbliższą rodziną.

-Czy jednak nie za daleko sięga pan,panie Teosiu,w głąb legendarnych dziejów ludzkości?Od Noego pan zaczyna?- przerwałem niebacznie wykład,ale zaraz tego pożałowałem,bo historyk z Targówka spojrzał na mnie tak zimno i wyniośle,że zrobiło mi się niezmiernie głupio. Pan Piecyk wzruszywszy nieznacznie ramionami,mówił dalej.

-Ten ów Neon to był duży przytomniak i jak zobaczył,że się coś podejrzliwie zaczyna chmurzyć,załadował na berlinkie oprócz żony i dzieci po parze dzikiej i domowej zwierzyny,a także samo klatkie krymków czyli gołębi i przez dziesięć dni z całem tem majdanem po wodzie zapychał.Przytomniak bo przytomniak,ale żal do niego odczuwam, że pluskwy wtenczas także samo z tego potopu uratował,chociaż zrobił to niechcący i zabrał ich razem ze starą otomaną.Ale mniejsza o pluskwy,gorszą rzecz wystroił potem,przez niego to jako jego potomki tyle lat się męczem,ale detalicznie co to było zaznaczę za chwilę. Jak przestało lać i woda zaczęła opadać,krypa osiadła na mieliźnie. Wysiadł Neon z dziećmi troszkie nogi rozprostować i niemożebnie się cieszył,że powódź się skończyła,bo już go cholera z nudów brała.Ciasno,zwierzęta się między sobą kąpsają,małpy latają po firankach,nosorożec kicha jak wielkie nieszczęście,bo się zakatarzył podczas tego całego potopu. W powietrzu siekiere można powiesić,a tu okna nie można uchylić nawet na chwilkie,bo deszcz zacina. Żyrafa wystaje przez komin,tak że palenie ognia wykluczone,żona pyskuje po całych dniach- jednem słowem sodoma i gomora.

No to faktycznie nie możem się dziwić,że Neon jak się wkońcu urwał z tego piekła na ziemie,zagazował się w drobne krakowskie kaszkie i zaczął tańczyć.

Teraz powstaje pytanie,czem się tak zaprawił,historia nas poucza,że rodzynkowem winem,ale osobiście przypuszczam,że wątpię.Tak się pisze przez wzgląd na uczące się młodzież.Po mojemu musiał to być bimberek.Bo żeby starszy przedpotopowy facet po winie zakasał haweloka i zasuwał starożytnego trepaka po mokrej trawie,to zmuszeni jesteśmy uważać za tak zwaną legiędę czyli historyczny bajer.

Zresztą to jest nieważne,rozchodzi się o to,że wylakierował się na cacy i udzielał złego przykładu trzem swojem synom,które na to patrzyli.Najstarszy Sem odwrósił się z niesmakiem.Sredni Jafet sam się zaczął oglądać za kieliszkiem,a najmłodszy Cham drakie z ojca staruszka toczył.Nogie mu podstawiał,muchy do nosa mu wpuszczał i temuż podobnież.

Starszy chłopak jak to zobaczył,krzyknął na niego:

-Ach że ty Chamie jeden,żłobie bez wykształcenia,z tatusia ba-

lona robisz?

-Tatuś na gazie to nie żaden tatuś tylko stary kizior, dla którego żadnego szacunku nie odczuwam.

A działo się to w Wielką Sobotę. Od tej pory utarł się zwyczaj nadużycia ankoholu w Wielkanoc. Przykład Neona powinien działać odstraszająco. Jeżeli się już chce skorzystać z wynalazku Neona, trzeba to robić bez nadużycia, bo dzieci z takiego ojca strugają przeważnie niewąskiego wariata.

WIADOMOŚCI LOKALNE

W ÖREBRO odbyło się doroczne zebranie Sekcji SPK, jedynej organizacji czynnej od 4 lat na tym terenie i rozszerzającej swą działalność na okoliczne skupienia Polaków, jak Kumla i t.p. Wybrano nowy Zarząd, do którego weszli: jako prezes ponownie p.K.Posacki, wiceprezes Wł:Strzelecki, członkowie: pp.Sobocińska i Grabowski.

W VÄSTERÅS dn.11 maja odbędzie się w hotelu Aros doroczny reprezentacyjny wieczór polski. Spodziewani są jak zwykle liczni goście szwedzcy. Zabawę poprzedzi odczyt w jęz.szwedzkim docenta J.Trypućki, p.t. "Polscy laureaci Nobla". Początek o g.19-ej.

SPK W VÄSTERÅS urządziło w czasie Swiąt tradycyjne "jajko wielkanocne" z lampką wina i dancingiem.

DO LUND przybyć ma wkrótce dr.Augustyn Steffen na stanowisko lektora języka polskiego przy tamtejszym uniwersytecie, opróżnione przez odwołanie dotychczasowego reżimowego lektora. Dr.Steffen przyjeżdża z Londynu; przed wojną był asystentem prof.Nitscha w Krakowie.

W SZTOKHOLMIE zmarł dn. 6 kwietnia dr.Tadeusz Pilch, przeżywszy lat 49. Zmarły był radcą Poselstwa R.P. w Sztokholmie, w czasie wojny, ostatnio członkiem Prezydium Rady Uchodźctwa.

DNIA 12 maja o godz. 8-ej rano w kaplicy przy ul. Bergsgatan 11, odprawiona zostanie żałobna Msza św. za duszę ś.p: Edwarda Misiurskiego, marynarza polskiego, który zatonął wraz z całą załogą statku szwedzkiego w czasie katastrofy dn.7 - 8 marca w Rossö na morzu Północnym.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje kr.2.50 miesięcznie, 7 kr. kwartalnie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Łukasz Winiarski.
Adres Redakcji i Adm: Riddargatan 25, Stockholm, tel. 60 16 31.

Zjednoczenie Polskie
Koło Sztokholm

6 Krąg Starszoharcerski
im.Zawiszy Czarnego
Sztokholm

zapraszają serdecznie na
akademię z okazji rocznicy 3 Maja

P R O G R A M

1. Zagajenie.
2. Okolicznościowe przemówienie wygłosi Cz.Tuciński.
3. Wspólny Śpiew - Witaj majowa jutrzenko.
4. Wiersz deklamuje Zbyszek Pieniężny.
5. Krakowiak - tańczą Krysia i Jaś.
6. Program rysunkowy - Z.Rogoziński.
7. Program własny - w wykonaniu L.Szar-Mierkowskiego
8. "Świeczka zgasła" - Jednoaktówka A.Fredry

ZABAWA TANECZNA

Dzień : sobota 3 maj 1952
Miejsce: Timmermansgarden - Timmermansgatan 46 /obok Södra s
Początek: Punktualnie godzina 18,00
Wstęp wolny. Na Fundusz Oświaty zbierane będą dobrowolne dat .

W niedzielę 4 maja odprawione zostanie uroczyste nabożenstwo z okolicznościowym kazaniem w kaplicy przy Bergsg.11

§§§§§§§§§§§§§§

PACZKI DO KRAJOW SATELICKICH

Wysyłanie paczek żywnościowych do krajów okupowanych przez Sowiety ulega coraz większym ograniczeniom.Dokładnie według wzorów rosyjskich Czechy i Węgry nałożyły tak wysokie cła na paczki,że wysyłka ich staje się niemożliwa.Cło musi opłacać osoba wysyłająca. Za wysłanie paczki do Czechosłowacji lub Węgier opłata wynosi około 30 dolarów- t.j. 150 kr. Należy się obawiać,że reżim warszawski wprowadzi podobne przepisy.

Jednym z celów reżimów satelickich jest odcięcie swoich obywateli od krewnych zagranicą.drugim- zdobycie obcych walut.

czywistnienia idei federacji państw środkowo-wschodniej Europy - daje dla niej konieczne podstawy.

3. Jednolita w tej sprawie postawa narodu w Kraju, na emigracji i Polonii amerykańskiej, oddziaływującej na opinię Stanów Zjednoczonych, wystąpienia i interwencje oficjalne i półoficjalne, wydawnictwa naukowe i propagandowe, oraz wypowiedzi polskiej prasy emigracyjnej - stanowią argument siły i atut w rozgrywce, z którym Zachód się liczy. Są nadto dowodem, że w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich nie ma na emigracji "zmowy milczenia".

4. Stworzenie wyłomu w tej jednolitej opinii narodu polskiego leży wyłącznie w interesie wrogiej nam polityki, w pierwszym rzędzie Niemiec, które - jak ostatnie wydarzenia wykazują - świadomie do tego dążą, wszelkimi sposobami. Z tego niebezpieczeństwa przede wszystkim uchodźctwo p o l i t y c z n e powinno sobie zdawać sprawę. Kto dziś rezygnuje z granicy na Odrze i Nisie - ten godzi w podstawy niepodległości Polski!

W świetle powyższych uwag stwierdzamy, że "Wiadomości" w sprawie granicy polskiej na Odrze i Nisie i stosunków polsko-niemieckich, zajmują stanowisko niezgodne:

a/ ze stanowiskiem narodu polskiego,
b/ ze stanowiskiem polskiego uchodźctwa wojennego,
c/ z uchwaloną na zjazdach w Brukseli i Paryżu deklaracją ideową Związku Polskiego Uchodźctwa Wojennego, którego Zjednoczenie Polskie w Szwecji jest członkiem,

i wobec tego - n i e m a j ą p r a w a n a z y w a ć s i ę "o r g a n e m u c h o d ź c t w a p o l s k i e g o w S z w e c j i".

Zarząd Koła Zjednoczenia Polskiego w Lund:
/-/Dr.Kornel Fójcik, prezes
/-/Irena Jaworowicz /-/Jerzy Krasiczyński /-/Zofia Lesisz

Komisja Rewizyjna:
/-/Halina Strzelecka /-/Helena Masiewicz

Delegat do Rady Uchodźctwa: /-/Bożysław Kurowski